

P r o t o k ó ł .

129

77 78

Dnia 3 września 1948 r. w Krakowie - Prokocimiu . Członek Okrę-
gowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie , p. o.
Sędziego Asesor sądowy Franciszek Wesely , przesłuchał na zasa-
dzie i w trybie dekretu z dnia 10/11 1945 o Głównej Komisji i
Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.
U.R.P. nr 51, poz. 293/ , w związku z art. 254 , 107 i 115
K.P.K. niżej wymienionego świadka , który zeznał co następuje :

Nazywam się : J ó z e f C z o p , urodzony: dnia
25 sierpnia 1925 w Prokocimiu , religii : rzym-
kat. , syn : Benedykta i Wiktorii , narodowości
i przynależności państwowej : polskiej , z za-
wołu : mechanik , zamieszkały w Prokocimiu, ul.
Krakowska 4 , bez przeszkód : - - - - -

Od urodzenia mieszkam w domu moich rodziców w Prokocimiu przy
ul. Krakowskiej 4. Jakoś w czerwcu 1942 r. zastrzelony został
wywiadowca polskiej policji Orłowski , który miał na imię - zdaje
się Józef . Wymieniony Orłowski miał na terenie Prokocimia i
Woli Duchackiej jak najgorszą opinię , a to z tego powodu , że
znęcał się nad ludnością polską i wysługiwał się jak mógł Niem-
com . Zastrzelony został z tyłu domu Zofii Bittnerowej przy
parkanie, w porze nocnej koło północy , a strzały nawet ~~xxxx~~
słyszałem , gdyż mieszkam w odległości 60 m od tego miejsca .
Jak się od różnych osób dowiedziałem , Orłowski został zastrze-
lony przez swego kolegę , również wywiadowcę P.P. Kaweckiego ,
który miał z nim porachunki osobiste o narzeczoną . Jak się na-
wet później dowiedziałem , nie wiem już od kogo , Kaweckiego , któ-
ry został następnie przez ~~Komendę~~ władze polskie w r. 1945 a -
resztowany , przyznał się w toku dochodzeń do zastrzelenia Or-
łowskiego . Po zgładzeniu Orłowskiego Niemcy przeprowadzili
akcję odwetową , w toku której aresztowali szereg osób spośród

18 130

ludności Woli Duchackiej . Dnia 30 czerwca 1942 r. koło godziny 17-tej przyjechało auto ciężarowe niemieckie z dwoma policjantami niemieckimi oraz dwoma cywilami , którzy rozpoczęli budowę szubienicy , na którą materiał przywieźli ze sobą . Przebieg budowy obserwowałem z bezpośredniego pobliża . Szubienica była postawiona na trzech podporach , na których były oparte dwie belki poprzeczne z 12-ma hakami . Do budowy tej szubienicy nawet jeden z cywilów pożyczył z naszego domu drabiny . Czy jednak z naszego warsztatu , który prowadziliśmy i prowadzimy w naszym domu brano żelazo , względnie żelazne klamry do szubienicy , tego nie wiem , choć to jest możliwe , gdyż w tym czasie produkowaliśmy klamry żelazne . Następnego dnia , tj. 1 lipca 1942 r. o godzinie 5-tej rano matka moja , Wiktoria , która czuwała w nocy , i nas synów , tj. mnie i braci Mieczysława i Tadeusza - w obawie przed Niemcami pilnowała , polecając nam spać w szopie w sianie , obudziła nas , gdyż nadjechało auto osobowe z gestapowcami , a za nim auto ciężarowe , które wjechało na ul. Prokocimską i zatrzymało się 15 metrów w prawo od miejsca , gdzie znajduje się obecnie pomnik . Ja razem z braćmi zacząłem obserwować przez szpary szopy , a później nawet wyszliśmy na dwór i z odległości około 70 metrów przyglądałem się egzekucji . Egzekucja miała przebieg następujący : Niemiecka policja razem z polską policją z Posterunku w Prokocimiu obstawiała dookoła miejsce egzekucji z tym , że polscy policjanci stali wyłącznie na granicy Prokocimia i Woli Duchackiej przy rzeczce . Następnie gestapowiec niższego wzrostu , gruby, skinął ręką i krzyknął " los" . Na tę komendę wybiegło z auta ciężarowego 11-tu skazańców z ogolonymi głowami , skutych ze sobą po dwóch , a jedenasty osobno z rękami, związany do tyłu . Pierwsza szóstka skazańców wyszła na rozkaz na zapadnię szubienicy , gdzie policjanci żydowscy , których było około 12-tu , zakładali ofiarom pętle na

87 79 131

szyje . Ci policjanci żydowscy przyszli prawdopodobnie z ghetta pieszo , gdyż w aucie ich nie widziałem . Możliwe zresztą , że jeszcze jedno auto ciężarowe stało na szosie głównej , w miejscu gdzie łączy się z ulicą Prokocimską , ale to miejsce z mojego punktu obserwacyjnego jest niewidoczne . W pierwszej szóstce było trzech nieznajomych mi mężczyzn , oraz Józef Kuźma , Jakub Kosałka i jeszcze jeden Kosałka , którego imienia nie pamiętam . Po założeniu stryczków policjant żydowski kopnął deskę zapadni i cała szóstka jednocześnie zawisła . Następnie przełożono zapadnię do drugiej połowy szubienicy , na którą weszli : Oźga i Bubetty,razem skuci , następnie Zygmunt Kuźma i Spuła , także razem skuci oraz osobno Gacek Edmund , który miał ręce związane na plecach . Policjanci żydowscy założyli tak samo pętle tym ofiarom oraz poderwali deskę zapadni . Jeszcze poprzednio widziałem jak Oźga pożegnał się z Bubettym oraz sam przed poderwaniem deski przez policjantów żydowskich skoczył z deski i zawisł , skuty z Bubettym . W czasie wieszania tej drugiej piątki jeden z gestapowców szczupły, wysoki zabrał z naszego domu paczkę drewnianą dla Zygmunta Kuźmy ; który będąc niskiego wzrostu, nie mógł dosięgnąć szyją do stryczka . Po poderwaniu zapadni przy wieszaniu drugiej piątki , widocznie z powodu słabości sznura , urwał się Edmund Gacek . Wówczas nakazano Gackowi podejście do dwunastego haka , który był wolny i na nim Gacka powieszono . Następnie któryś z policjantów niemieckich przybił do środkowej belki szubienicy deskę z napisem , którego treści dokładnie nie pamiętam , a wiem tylko , że chodziło o odwet za zastrzelenie kaprała polskiej policji,Orłowskiego . Zwłoki wisiały na tej szubienicy przez dwa dni , przy czym przy szubienicy pełniła straż policja polska , a Niemcy od czasu do czasu przyjeżdżali na kontrolę . Zdaje się na drugi dzień po egzekucji przyszedł do naszego warsztatu jakiś gruby gestapowiec i

132 22 80

chciał , abym ja powiesił dwóch wisielców , którzy w tym czasie zerwali się . Ja się jakoś wykręciłem od tego , ale nasz czeladnik , Antoni Chrzanowski , którego zresztą później Niemcy rozstrzelali w kilka tygodni potem , musiał iść wieszać zerwanych, a to zwłoki Bubetty-ego i Ozgi , przy czym musiał on , względnie ktoś drugi , który mu pomagał , związać na węzeł przerwany sznur. Ozga , o ile pamiętam - urwał się dwa razy . Na ~~xxx~~ drugi dzień wieczorem przyjechało auto ciężarowe z żydowską policją , która zdjęła wisielców oraz rozebrała szubienicę . Zwłoki załadowali policjanci żydowscy na auto i odjechali . Po jakimś czasie przyjechało drugie auto ciężarowe i zabrało rozebraną szubienicę . Jak słyszałem , zwłoki miały wisieć na szubienicy jeszcze przez kilka dni , jednakże na interwencję jakiegoś generała włoskiego, który przejeżdżał obok miejsca stracenia , gestapo nakazało zdjęcie z szubienicy oraz rozebranie szubienicy we wcześniejszym terminie . - - - - -

Okazano świadkowi sześć fotografii , oznaczonych na odwrocie odciśnięciem pieczęci : Kriminalpolizei Zwickau 12.Feb. 1948 , oraz trzy inne , znajdujące się w aktach , po czym świadek zeznaje : na fotografii , oznaczonej nr bież.1. rozpoznaję tego grubego gestapowca , który skinął ręką i krzyknął : "los" , jak to wyżej zeznałem . Gestapowiec ten kierował egzekucją . Fotografia , oznaczona nr 2. przedstawia moment budowania szubienicy , na drabinie znajduje się cywil , który przykręca hak . W prawym rogu rozpoznaję szczupłego gestapowca , o którym zeznałem wyżej, że wziął z naszego domu paczkę do podłożenia Zygmuntowi Kuźmiej. Fotografia nr 3. przedstawia z lewej strony na pierwszym planie tegoż szczupłego gestapowca , a w środku gestapowca dowodzącego egzekucją , na tylnym planie znajdują się policjanci żydowscy, którzy wieszali . Fotografia nr 4 . przedstawia na pierwszym

133 88 84

planie tego szczupłego gestapowca oraz tyłem stojącego , zazna-
czonego krzyżykiem , grubego gestapowca , który kierował egze-
kucją . Fotografia nr 5. przedstawia moment egzekucji , w którym
pierwsza szóstka została już powieszona - zaznaczam , że po
powieszeniu policjanci żydewscy rozkuwali ofiary - a następna
piątka stoi na zapadni , względnie stoją dwie pary razem skute,
a piątą ofiarę , którą jest Edmund Gacek , wprowadzają po schod-
kach na szubienicę . Fotografia nr 6. przedstawia drugą piątkę
już po powieszeniu . Od lewej wiszą : Edmund Gacek , który po
urwaniu się został przeprowadzony na 12-ty hak , dalej Ozga ,
Bubetty , Spuła i Kuźma . Fotografia , znajdująca się w aktach ,
oznaczona ołówkiem czerwonym "1" , przedstawia szubienicę po
egzekucji , ludność miejscowa przygląda się . Fotografia , ozna-
czona ołówkiem czerwonym "2" , przedstawia powieszonych : Gacka,
Ozgę , Bubetty-ego , Spułę i Kuźmę , licząc od lewej . Na strycz-
ku Ozgi widać dwa węzły , jeden przy szyi , drugi wyżej , a na
stryczku Bubetty-ego, jeden węzeł . Węzły te pochodzą od związa-
nia sznura po urwaniu się ofiar. Fotografia , oznaczona ołówkiem
czerwonym "3", przedstawia ~~szubienicę~~ szubienicę po egzekucji , od pra-
wej wiszą : nieznany mi mężczyzna , następnie drugi nieznany ,
trzeci wisi: Kuźma Józef , czwarty : Michał Kosałka , dalej trze-
ci nieznany mężczyzna , szósty wisi : Kuba Kosałka . Na środku -
wym podwójnym skupie widać tablicę z napisem , że egzekucji do -
konano w odwet za zastrzelenie Orłowskiego . - - - - -
Okazaną mi fotografię , przedłożoną przez Ludwika Bubetty-ego
nie przedstawia egzekucji w Woli Duchackiej , tylko jakąś inną.
Na tym protokół zakończone i po odczytaniu podpisano . - - - -

Świadek.:

Czop Józef
/ Józef Czop /

Protokołowała :

Aniela Bereźnicka
/Aniela Bereźnicka/

P.o. Sędziego
Asesor

Franciszek Wesely
/Franciszek Wesely/